Kartka z pamiętnika. Fragmenty blogu Pawła Parusa, prezesa Klubu Kibiców Niepełnosprawnych (KKN) we Wrocławiu

Tour de Euro na wózku

konkurs na kartkę z pamiętnika

Nazywam się Paweł Parus, urodziłem się 28 września 1976 roku we Wrocławiu, w którym mieszkam do dziś. Pomysł stworzenia strony zrodził się w mojej głowie w 2002 roku. Chciałem, by 2 lata po wypadku, który spowodował, że mogę poruszać się tylko na wózku inwalidzkim, zaakcentować to, że żyję i mam się całkiem dobrze. Chciałem też, aby ludzie mogli się czegoś o mnie dowiedzieć. Przede wszystkim tego, że wciąż jestem obecny wśród Was i nadal cieszę się życiem.

FOT. KKN WROCLAW.PL

Autor blogu, Paweł Parus jest założycielem i prezesem pierwszego w Polsce Klubu Kibiców Niepełnosprawnych

Warszawa, Polska – Grecja, 8 czerwca

Wraz z kolegą poruszającym się na wózku – Marcinem oraz naszymi partnerkami Natalią i Justyną jako środek podróży do stolicy wybraliśmy pociąg. Skrupulatne przeglądniecie rozkładu przyniosło smutny wniosek. Do Warszawy osoba na wózku może się dostać w ciągu doby „aż" jednym pociągiem. Tak, tak, jednym!!! Odjeżdża o 4.02. Trudno zdecydować: kłaść się wcześniej czy może dłużej posiedzieć przy kompie? Ostatecznie postawiłem na położenie się tuż po dobranocce. Dzięki dyżurom pogotowia dźwigowego MPK udało mi się zamówić busa na godz. 3.00. O tej więc porze wyruszyłem z domu. Pół godziny później byłem już na przepięknie odnowionym Dworcu Głównym. Cudo. Te posadzki, czystość i połączenie nowości ze smakiem historii. Byłem pod wrażeniem. Szybko do teraźniejszości przywołał mnie brak pomocnika, którego wraz z platformą ułatwiającą wsiadanie do wagonu zamówiłem tydzień wcześniej. Taka ciekawostka – jeszcze nigdy tego pana i jego sprzętu nie widziałem, choć prosiłem kilka już razy. Nazwałem go więc dla swoich potrzeb Yeti (tego też nikt nie widział). Spytam panią w informacji – pomyślałem. – A skąd ja mam to wiedzieć – usłyszałem. „Welcome to Wrocław bez barier" – szepnąłem w duchu. A już głośno do Natalii dodałem: – Chodź do windy, nic tu nie wskóramy, a do odjazdu 20 minut. Tak, do windy!!! Nareszcie uruchomiona, jakby ktoś nie wiedział.

Na peronie stali już Marcin z Justyną, którzy negocjowali z kierownikiem pociągu Intercity. – Ma pan platformę? – pytamy. – A skąd? – odrzekł. Moje pamięć, doświadczenie i determinacja wygrały. Postanowiliśmy sprawdzić empirycznie, bowiem złożona platforma w tym pociągu, odkąd pamiętam, była w toalecie. Tym razem też. Oj, kierowniku. Dobrze, że pan lokomotywy nie zgubił. Sami, bez pomocy wjechaliśmy. Ci, którzy nie mają wiedzy o toaletowym schowku dla platformy, skazani są na pomoc ludzi, którzy niczym bagaż wnieśliby prawdopodobnie petenta wraz z wózkiem do wagonu. Do poprawki. Pilnie!!! Miało być inaczej...

Podróż w przedziale tego składu bardzo komfortowa. Miejsce dla 2 wózków, naprzeciwko dla 2 asystentów. Szeroko, wygodnie. Ekstraklasa. Obok świetnie dostosowana toaleta. Catering chodzi po pociągu. Na pół godziny przed stacją docelową telefon do warszawskiej obsługi. Ta z kolei zawsze dyspozycyjna i usprzętowiona. Można???

Po wyjściu z Dworca Centralnego zorientowaliśmy się błyskawicznie, że dojechać na stadion możemy albo tramwajem, albo autobusem. Jednak z racji tego, że niewielka odległość z centrum do Stadionu Narodowego pozwala na opcję pieszą, wybraliśmy właśnie to rozwiązanie. Tym bardziej że na tę okoliczność zamknięto dla ruchu Aleje Jerozolimskie. Zanim jednak ruszyliśmy na stadion, trochę pojeździliśmy po stolicy. W tym celu skorzystaliśmy z warszawskiego metra. Kolejny raz przekonałem się o niesamowitych zaletach tego środka transportu. Wsiadasz na jednej stacji, po czym po 15 min wysiadasz 10 km dalej. W warunkach naziemnych mission impossible.

Stadion z daleka robi piorunujące wrażenie. Przy pierwszej bramie ścisk, jednak udaje się nam w miarę szybko przez nią przedostać. Również kontrola nie wygłupiała się nadgorliwością. Po przejściu pierwszej strefy doznaliśmy szoku... Aby wdrapać się na esplanadę, potrzeba alpinistycznych umiejętności. Pierwszy podjazd nie dość, że stromy, to jeszcze z szutrową nawierzchnią. Po jego pokonaniu człowiek ma dość. To jednak nic w porównaniu z podjazdem nr 2!!! Ułożony z kostki, stromy, absolutnie niemożliwy do pokonania samodzielnie. Tym bardziej do zjazdu, na który mogą zdecydować się chyba tylko samobójcy. Niezbędna pomoc 2-3 wolontariuszy pozwoliła na pokonanie tej drogi. Zdaje się, że projektantom tych podjazdów zabrakło albo wyobraźni, albo konsultacji ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, tak jak to miało miejsce we Wrocławiu. Mękę wynagrodził za to widok tego, co znajduje się wewnątrz tego obiektu. Widok tych trybun, infrastruktury gastronomicznej, toalet, konstrukcji dachu zaparł mi dech w piersiach.

Poznań, Irlandia – Chorwacja, 10 czerwca

Stadion przy ul. Bułgarskiej znamy już doskonale, bowiem byliśmy na nim już kilka razy. Jego zaletą jest liczba miejsc dostępnych dla wózków (140). Wadą natomiast ich usytuowanie zaledwie pół metra nad murawą. Mecz ogląda się stamtąd bardzo trudno, a dodatkowo podczas deszczu kilka kropli dociera do tych miejsc. Są też atuty. Piłkarze biegający przy bocznej linii są świetnie widoczni, dzięki czemu można z bliska podziwiać ulubieńców. Cały stadion wygląda na dość surowy. Otoczony białą membraną przypominającą pieczarkę. W kuluarach jest za to nieco bardziej przytulnie niż na wrocławskim stadionie, co może być wynikiem tego, że obiekt oddany był do użytku znacznie wcześniej niż nasz. Łatwo dostrzec liczne toalety dla niepełnosprawnych. Ogólna ocena na 3 z plusem, głównie przez niezbyt dobrą widoczność. A ona przecież jest najważniejsza.

Na początek ukłony w stronę pomocników na dworcu, którzy jak mogli nadrabiali braki infrastrukturalne. Mała nagana dla jednego z konduktorów, który na pytanie, czy pomoże nam przy wysiadaniu w Poznaniu, odparł, że zobaczymy. Na szczęście kierowniczka pociągu miała w sobie nieco więcej zrozumienia. W Poznaniu również obsługa była przyjazna.

Mały minus dla obsługi przy wejściu na stadion, która zażyczyła sobie oddania naszych plecaków do depozytu. Oczywiście stanowczo zaprotestowaliśmy. W plecakach nosimy rzeczy higieniczne oraz pomocnicze. Na hasło, że możemy je zabrać ze sobą w rękach, postanowiłem po raz pierwszy podczas mojego touru pozbyć się swojej aminowości. Dość stanowczo wyjaśniłem, że obsługa chyba nie do końca rozumie regulamin wejścia na stadion i że to, co robi, jest nadużyciem. Nie wiem, czy przekonały ich kwestie merytoryczne, czy przedstawienie się jako prezes KKN. Faktem jest, że po wcześniejszym sprawdzeniu zawartości plecaków obsługa odstąpiła od ich rekwirowania. Dużo sympatyczniejsi byli wolontariusze na stadionie. Do tego kompetentni i dobrze poinformowani.

Wrocław, Czechy – Grecja 12 czerwca

Lokalny patriotyzm może mieć wpływ na subiektywizm, ale mam wrażenie, że Wrocław do Euro jest przygotowany bardzo dobrze. Skąd taki wniosek? Choćby stąd, że godzinę przed meczem bez problemu podjechałem samochodem pod stadion, nie posługując się żadną przepustką czy innym dokumentem. Co ciekawe, w odróżnieniu od Warszawy i Poznania otwarte były wszystkie główne drogi wokół stadionu. Więcej, nie były one zakorkowane!!! W jeszcze większy szok wprawił mnie brak tłumu przy stadionowych bramach. Wejście na sektor trwało w sumie 5 minut! Czegoś takiego nie widziałem nawet na meczach Śląska. Brawo!!! Również po meczu można było bez problemów wjechać do autobusu wózkiem, co zwykle nie jest sprawą prostą po meczach WKS-u. Nie wiem, jak było podczas poprzedniego spotkania, ale z egzaminu komunikacyjnego Wrocław ma ode mnie 5.

O miejscach dla wózkowiczów nie wypada mi się, jako konsultantowi, wypowiadać. Myślę, że w porównaniu z innymi stadionami mamy jeden atut, o którym przekonałem się właśnie na tym meczu. Lokalizacja na wrocławskiej esplanadzie charakteryzuje się tym, że osoba niepełnosprawna ma kibiców zarówno przed, jak i za sobą. Dzięki temu znajduje się w środku. Nie jest odizolowana. Ja miałem przyjemność zasiąść za bramką w grupie greckich fanów. I mimo że wszyscy stali, nie miałem problemu z widocznością.

Więcej relacji na blogu ***pparus.blog.interia.pl*** *i stronie Klubu Kibica Niepełnosprawnego:* ***www.kkn.wroclaw.pl***

Zasady naszego konkursu

Trwa nasz konkurs na kartkę z pamiętniak. Prosimy niepełnosprawnych Czytelników z Dolnego Śląska o przysyłanie nam fragmentów swoich pamiętników lub internetowych blogów.
Drukujemy je na tej stronie, a pod koniec roku w internetowym głosowaniu ze wszystkich prac wybierzemy trzy najciekawsze, zaś ich autorzy otrzymają nagrody.
Będą to roczne, bezpłatne prenumeraty naszej gazety oraz zestawy dolnośląskich produktów regionalnych ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.
Zwycięzca, autor najlepszej publikacji, dodatkowo otrzyma od redakcji tablet.
Prace prosimy wysyłać pocztą internetową na adres: **dodatki@gazeta.wroc.pl**.
Prosimy o podanie imienia i nazwiska, numeru telefonu oraz na wstępie zamieszczenia krótkiej wizytówki.
Temat wypowiedzi dowolny, objętość od 2 do 5 tys. znaków. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.
BN

Komunikat. Zgłoś swoją pracę na I Dolnośląski Przegląd SZTUKI BEZ BARIER – GaleriON 2012

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, a także: Stowarzyszenie MOTYL na rzecz Integracji i Aktywności Artystycznej Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej z Wałbrzycha, Stowarzyszenie CISI PRACOWNICY KRZYŻA z Głogowa, Stowarzyszenie PENTATONIKA z Jeleniej Góry Fundacja ROSA z Wrocławia zapraszają do udziału w I Dolnośląskim Przeglądzie SZTUKI BEZ BARIER – GaleriON 2012.

Przegląd objął honorowym patronatem Radosław Mołoń, wicemarszałek województwa dolnośląskiego
Do 15 lipca przyjmowane są zgłoszenia prac plastycznych, literackich, prezentacji wokalnych, recytatorskich oraz etiud tanecznych.

Prace proszę nadsyłać w formie elektronicznej na adresy:
Subregion jeleniogórski: galerion1@gmail.com
Subregion legnicki: galerion2@gmail.com
Subregion wałbrzyski: galerion3@gmail.com
Subregion wrocławski: galerion4@gmail.com
Celem Przeglądu jest promocja wytworów i produkcji artystycznych dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością w wieku od 6 do 30 lat z terenu Dolnego Śląska.

Szczegóły dostępne są na stronie portalu Przeglądu www.galerion.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego www.umwd.pl w zakładce NIEPEŁNOSPRAWNI w pozycji GaleriON 2012.